

Teatr im. Puszkina dał w Polsce ponad 30 przedstawień

MOSKWA (PAP)
Do Leningradu powrócił zespół Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina. W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi TASS, dyrektor teatru — artysta ludowy RFSRR, laureat nagrody stalnowskiej K. Skorobogatow oświadczył:

Podczas pobytu w Polsce daliśmy ponad 30 przedstawień w Warszawie, Katowicach i Wrocławiu. Sztuki przez nas wystawiane obejrzało ponad 40 000 widzów. Ponadto daliśmy kilkanaście koncertów. Kilkakrotnie odbyły się spotkania z artystami polskimi. Na każdym kroku — podkreślił Skorobogatow — spotykaliśmy się z uczuciami głębokiej przyjaźni łączącej naród polski z narodami ZSRR.

Ridgway przyznaje się do pogwałcenia strefy neutralnej przez samolot amerykański

PEKIN (PAP)
Jak donosi Agencja Nowych Chin, dowództwo amerykańskie, w obliczu bezspornych dowodów, musiało uznać w piśmie z dnia 12 grudnia, że ponosi odpowiedzialność za pogwałcenie przez amerykański samolot wojskowy 11 grudnia rano porozumienia w sprawie strefy neutralnej Kaesongu. Naczelny dowódca amerykańskich sił zbrojnych generał Ridgway twierdzi, że atak dokonany wówczas przez samolot amerykański na strefę neutralną był następstwem „omyłki”. Ridgway zapewnia, że wobec pilota zastosowane będą odpowiednie środki dyscyplinarne.

Władze chińskie wykryły organizację szpiegowską

PEKIN (PAP)
Jak donosi prasa, władze bezpieczeństwa w mieście Taiyuan w toku śledztwa przeciwko kontrewolucyjnej organizacji „Armia świętej Marii”, prowadzącej działalność antyludową, aresztowały 6 włoskich obywateli — przywódców tej dywersyjnej organizacji. Aresztowani, pod maską działalności religijnej, uprawiali szpiegostwo i dywersję na korzyść państw imperialistycznych. W głównym kościele katolickim w Taiyuanie znaleziono ukryte tam karabiny, pistolety i kilkaset sztuk amunicji.

Adenauer spiskuje przeciwko narodowi niemieckiemu

Odezwa niemieckiego komitetu robotniczego
BERLIN (PAP)
Jak donosi z Frankfurtu nad Menem agencja ADN, niemiecki komitet robotniczy przeciwko remilitaryzacji w odezwie do wszystkich ludzi pracy w Niemczech oświadcza:

Podczas tajnych rokowań Adenauera z ministrami spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w Paryżu i na sesji Rady Atlantycznej w Rzymie powzięto decyzję w sprawie wciągnięcia Niemiec Zachodnich do wojennego frontu antykomunistycznego i wystawienia armii zachodnio-niemieckiej. Wbrew woli ludności, która w obrzymkiej większości odrzuca remilitaryzację, Adenauer chce zawrzeć układ, których zasadniczą treścią jest wcielenie Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego. Oznacza to zdradę interesów narodu niemieckiego. W myśl planów Eisenhowera i Adenauera Niemcy Zachodnie są upatrzone jako pole bitwy. W pierwszym etapie przewidziano sformułowanie 12 dywizji zachodnio-niemieckich. Potworne koszty zwiększenia ilości wojsk okupacyjnych i wystawienia armii zachodnio-niemieckiej poniesie ma ludność. „Stratedzy” mówią o otwarciu o przeznaczeniu na ten cel sumy 13—17 miliardów marek. Połączenie to za sobą dalszy spadek stopy życiowej mas pracujących. Coraz więcej żyźnej ziemi ornej konfiskuje się na zakładanie urządzeń wojskowych, budowane są lotniska i koszary. Przeciwno tym zarządzeniom należy zmobilizować wszystkie warstwy ludności.

Polska podpisała układ handlowy z ISLANDIĄ

WARSZAWA (PAP)
W dniu 14 bm. podpisany został w Warszawie układ handlowy pomiędzy Polską a Islandią na rok 1952. Układ przewiduje dostawy islandzkich skór baranich, śledzi, mączki rybnej i tranu leczniczego w zamian za węgiel, tekstylia, szkło, porcelanę, chemikalia i inne artykuły przemysłowe.

Dziś w numerze „Nowy Świat”

CYTOS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr



Rok VII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 16/17 XII 1951 r. Nr 324 [2422]

W myśl dyrektyw anglosaskich imperialistów płatni zdrajcy z „Ekspozytury Urzędu Śledczego” w ścisłym porozumieniu z gestapo mordowali polskich patriotów

WARSZAWA (PAP)
Przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w dniu 14 bm. proces zdrajców narodu polskiego: Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzynskiego, Stanisława Nienaltowskiego i Andrzeja Czystowskiego, kierujących w okresie okupacji zbrodniczą organizacją pod nazwą „Ekspozytura Urzędu Śledczego (EUS) — kryptonim „Start”, która powołana została przez delegaturę emigracyjnego rządu londyńskiego w celu denuncjowania i mordowania, w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonego — Witolda Pajora. Osk. Pajor przyznał się do winy. Na wstępie zeznał szeroko scharakteryzował on swą działalność w aparacie przedwojennej „dwójki” — w referacie narodowościowo-politycznym samodzielnego referatu informacyjnego DOK I. SRI nastawiony był — jak stwierdza oskarżony — przede wszystkim na dławienie ruchu lewicowego. Kierownikiem referatu narodowościowo-politycznego SRI, w którym pracował oskarżony, był Włodzimierz Lechowicz. W referacie tym istniał specjalny dział komunistyczny, służący do rozpracowywania osób związanych z działalnością KPP. Do bezpośrednich zadań oskarżonego należała ścisła ewidencja osób tzw. politycznie podejrzanych, obserwacja i inwigilowanie członków organizacji lewicowych — przede wszystkim komunistycznych.

Oskarżony otwarcie przyznaje, że nie cofano się przed żadnymi sposobami zwalczania ruchu lewicowego do prowokacji

wszystkim zorganizowaniem sieci informacyjnej „Urzędu Śledczego”, wykorzystując również w tym celu już istniejące komisariaty KPB. Zadaniem konfidentów „Urzędu Śledczego” — zeznaje osk. Pajor — było zbieranie wszelkimi możliwymi sposobami danych o działalności PPR i innych ugrupowań o charakterze lewicowym. Dotyczyć one miały przede wszystkim danych personalnych, adresów, funkcji, miejsc zamieszkania, lokalni konspiracyjnych, drukarni itp.

Do współpracy w „Urzędzie Śledczym” Lechowicz oskarżony Pajor angażował przede wszystkim ludzi zaufanych z przedwojennej „dwójki”; a szczególnie takich, którzy związani byli z walką przeciwko organizacjom lewicowym.

Oskarżony zeznaje, że „delegatura” prowadziła walkę z niepodległościowym ruchem lewicowym poprzez liczne swoje agendy, współpracujące ściśle z gestapo, jak: kontrwywiad centralny, podporządkowany ptk. Pełczyńskiemu, b. szefowi „dwójki”, kontrwywiad kierowany przez „Mocarza” itp.

Rozprawa trwa.

Przyjęcie w Belwederze

WARSZAWA (PAP)
W dniu 14 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Ankarze Janusza Zambrowicza.

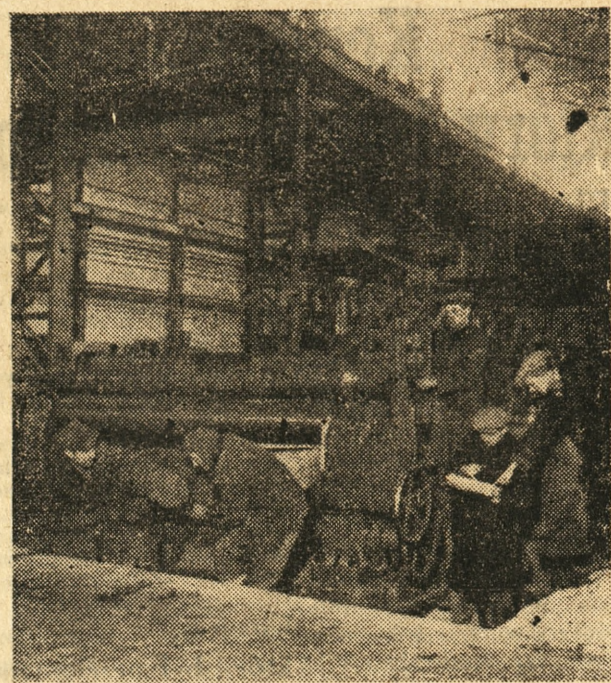
Mianowanie ambasadora RP w ANKARZE

WARSZAWA (PAP)
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej mianował ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym w Ankarze Janusza Zambrowicza, dotychczasowego radcę Ambasady RP w Moskwie.

Napięte stosunki egipsko-angielskie

PARYŻ (PAP)
Jak donoszą z Kairu, dnia 13 grudnia wieczorem, rząd egipski oficjalnie potwierdził decyzję odwołania ambasadora egipskiego z Londynu na znak protestu przeciwko postępowaniu wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego.

Kairski komunikat rządowy stwierdza jednocześnie, że Egipcj postanowili przenieść z Anglii do Szwajcarii wszystkie agendy rządu egipskiego, znajdujące się dotychczas w Londynie. Rząd egipski opracuje ustawę o karaniu wszystkich osób, które by współpracowały z obcymi siłami zbrojnymi na terytorium Egiptu. Wreszcie rząd egipski postanowił dokonać poprawek w obowiązującej ustawie o posiadaniu broni, ażeby umożliwić niektórym obywatelom egipskim legalne otrzymywanie i noszenie broni.



CAF — fot. Nowosielski
Z dniem 15 grudnia br. zostaje oddana do użytku na 15 dni przed terminem hala konstrukcyjna na terenie Nowej Huty. Na zdjęciu: montaż połęnych urządzeń produkcji radzieckiej. (Od prawej) inż. odcinka robót Józef Kubacki, (niżej z planem w ręku) kierownik grupy montażowej „Mostostal” Stanisław Bella, brygadziści brygady montażowej Władysław Polak i członkini jego brygady. (Brygada W. Polaka wyrabia 220 proc. normy). Budowę hali rozpoczęto w marcu br.

Wielka manifestacja duchownych i działaczy katolickich przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i antypolskim atakom na granice Odry i Nysy

WROCLAW (PAP)
Ogólnopolski Zjazd Duchownych i Działaczy Katolickich z całego kraju, który odbył się w dn. 12 bm. w przastarym piastowskim Wrocławiu był wielką manifestacją przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i antypolskim zakusom na granice Odry i Nysy.

Świadczy o tym nastrój, jaki cechował Zjazd, jak również wielka liczba jego uczestników — 1700 osób, wśród których byli obecni wybitni przedstawiciele duchowieństwa i działacze katolicki. Wymownie świadczą o tym wypowiedzi uczestników dyskusji i jednoznacznie podejmowane uchwały.

W przedwiośnie Zjazdu, któremu przewodniczył dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Warszawskiego ks. dr Jan Czuj, zasiadli m. in.: prof. U.W. ks. dr Piotr Chojnacki, literat Jan Dobraczyński, znany literat Antoni Gołubiew, redaktor „Dziś i Jutro” Dominik Horodyński, rektor K.U.L., ks. prof. dr Józef Iwanicki, prof. U.W. ks. dr Zygmunt Kozubski, dziekan Wydziału Teologii U.J. ks. dr Tadeusz Kruszyński, prof. U.W. ks. dr Wincenty Kwiatkowski, prof. U.W. ks. dr Antoni Kwieciński, ks. Antoni Lemparty, prof. K.U.L. Kalikst Morawski, redaktor „Tygodnika Powszechnego” Jerzy Turowicz, przeor OO. Karmelitów z Gdańska o. Henryk Urbanicki, rektor Instytutu Katolickiego we Wrocławiu ks. dr Józef Wojtukiewicz, literat Jerzy Zawieyski, prof. K.U.L. ks. dr Mieczysław Żywczyński i wielu innych duchownych i czołowych katolickich działaczy świeckich.

Obszerny referat wygłosił prof. U.W. ks. dr Eugeniusz Dąbrowski, który stwierdził m. in.:

W maju 1945 r., gdy ustały działania wojenne, wydawało się wszystkim, że okres brutalnej przemocy, szukającej rozwiązania problemów społecznych i politycznych na drodze podbojów został na długo zamknięty. Wszyscy nie tylko odetchnęli z ulgą, ale byli najmocniej przekonani, że w ruinach kancelarii Rzeszy w Berlinie pogrzebano raz na zawsze sen o hegemonii jednego narodu nad innym, że oto minął okres militarystyki pruskiej za trwającego duszę niemiecką, przez długie lata.

Ale od dłuższego już czasu — gdy tylko padły hasła remilitaryzacji Niemiec i rząd w

Bonn podjął je z zapalem godnym lepszej sprawy — odezwały się natychmiast hasła rewizjonistyczne w stosunku do granic Polski, tak że praktycznie remilitaryzacja i rewizjonizm stanowią w Niemczech Zachodnich dwa aspekty jednej tendencji, której cel jest dla nas wszystkich jasny.

Przestrzegamy przed nawoływaniem do nowej zbrodni

Mielibyśmy na to swój własny pogląd nawet w wypadku gdyby tendencji tej sprzyjali wyłącznie politycy świeccy, członkowie rządu w Bonn i jego poplecznicy. Skoro jednak w akcji tej biorą czynny i także niechlubny udział katolicy świeccy i duchowni, powołujący się na wysokie swoje protektoraty i płynące stamtąd słowa zachęty — musimy my katolicy polscy założyć stanowczy protest przeciwko usługiwaniu się pretekstem naszej religii w celu godzącym w jej dobro. Uważamy za swój obowiązek przestrzec braci katolików w Niemczech Zachodnich przed nawoływaniem do nowej zbrodni. Na próżno pewne czynniki zagraniczne w wyraźnym celu osłabienia stanowiska Polski usiłowałyby wbić klin niezgody czy nieuzgodnionego sposobu działania między Rządem Polski z jednej, a katolikami polskimi z drugiej strony w sprawie Ziemi Odzyskanych. Odpowiadamy za całym poczuciem odpowiedzialności: nie ma i nie może być żadnej różnicy pod tym względem w poglądach wszystkich Polaków. (Burzliwe oklaski). Na próżno pewne organa katolickiej prasy niemieckiej usiłują wzbudzić u swoich czytelników mniemanie, że jednak istnieją różnice między żądaniami rządu polskiego co do ostatecznego uregulowania spraw kościelnych na Ziemiach Odzyskanych, a stanowiskiem katolicyzmu polskiego.

Możemy na to odpowiedzieć: Żądania rządu polskiego są wyrazem woli całego narodu (oklaski).

Mówiąc dalej o rewizjonistycznych antypolskich domagających się remilitaryzacji Niemiec — żądaniach wysuwanych przez różne koła na zachodzie — ks. Dąbrowski stwierdza: „Nie zdziwiliby nas gdyby hasła o remilitaryzacji i rewizjo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kongres, który był przełomem

Trzy lata temu rozpoczął swe obrady Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych, Kongres, na którym stworzona została Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Kongres ten był wielkim wydarzeniem nie tylko dla członków partii, nie tylko dla polskiego ruchu robotniczego. Był wielkim wydarzeniem w dziejach narodu polskiego. Oznaczał on dalsze umocnienie niepodległości państwa polskiego, zapewnienie pokojowego rozwoju kraju, przyspieszenia budowania podstaw socjalizmu w Polsce, budowania Polski potężnej, oświeconej, zamożnej i sprawiedliwej.

Klasa robotnicza na czele narodu

Ciężkie doświadczenia Polski rządzonej przez kapitalistów i obszarników, doświadczenia katastrofy wrzesniowej i okupacyjnych cierpień przekonały w sposób dostateczny naród polski, że nie wolno mu powrócić swych losów dotychczasowemu, kapitalistyczno-obszarniczemu kierownictwu. Doświadczenia te przekonały ostatecznie naród polski, że musi wyłonić z siebie nowe kierownictwo, związane dogłębnie z najszerszymi masami ludowymi, kierownictwo, które potrafi zapewnić mu zwycięstwo w walce z hitleryzmem i zbudowanie nowej, lepszej Polski. Takie nowe kierownictwo narodu mogła stworzyć, mogła dać Polsce tylko klasa robotnicza, zahartowana w wieloletnich walkach z kapitalizmem, z panowaniem rodzimych i obcych wyzyskiwaczy.

Dlatego nie było przypadkiem, lecz wynikiem dziełowej konieczności, że właśnie Polska Partia Robotnicza — Partia, w której dokoła trzonu złożonego z polskich komunistów zjednoczyli się najbardziej ofiarni ludzie spośród mas ludowych — stała się wodzem, hegemonem polskiego ruchu oporu.

Właśnie ona była inicjatorem Krajowej Rady Narodowej, załóżką ludowego państwa polskiego. Właśnie Bolesław Bierut, były działacz KPP i więzień polityczny sanacyjnych rządów, jeden z budowniczych PPR, stał się przewodniczącym KRN, Prezydentem KRN, a następnie Prezydentem Ludowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Nowe zwycięstwa, stare ustępuje tylko w zacieklej walce. W walce sił polskiego postępu z siłami polskiej reakcji rozdzieli się ludowe państwo polskie, rozdzieli się hegemonia klasy robotniczej w narodzie. Zjednoczenie ruchu robotniczego, utworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — ułatwiło zwycięstwo postępu w tej walce, umocniło władzę ludową. Na tym przede wszystkim polega jego znaczenie.

Pokrzyżowane rachuby imperialistów

Światowy imperializm nie mógł patrzeć obojętnie na zwycięstwo sił demokracji w Polsce.

Zwycięstwo demokracji w Polsce oznaczało dla imperializmu utratę wielu miliardów złotych, które osiągał on dotąd z półkolonialnej eksploatacji naszego kraju. Oznaczało ono jednocześnie utratę bramy wypadkowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, wyrwanie się z orbity światowego kapitału jeszcze jednego kraju.

Imperializm, był inspiratorem sił reakcji w Polsce, finansował je, organizował i pchał do walki przeciwko władzy ludowej. Kiedy zbankrutowała reakcyjne podziemie, kiedy w wygodnym samochodzie amerykańskiej ambasady opuścił kraj skompromitowany doszczętnie pan Mikołajczyk, światowy imperializm związał swe rachuby z agenturami reakcji w łonie ruchu robotniczego.

Światowy imperializm liczył na rozbięcie wewnątrz ruchu robotniczego, na tarcia i konflikty między PPR i PPS.

Liczył, że elementom prawicowym uda się zamienić PPS w to, czym są partie socjaldemokratyczne w krajach kapitalistycznych — w taran kapitalizmu przeciwko socjalizmowi.

Światowy imperializm liczył na prawicowo nacjonalistyczne odchylenie w szeregach PPR. Eksperyment Tito, który pod maską rzekomego „narodowego komunisty” rozbił władzę ludową w Jugosławii i zaprzęcił swój kraj amerykańskiemu kapitalizmowi, zachęcał magnatów Wall-Street do analogicznych prób w innych krajach.

Kongres, który był przełomem

W przygotowaniu Kongresu Zjednoczeniowego ruch robotniczy zdruzgotany prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR, usunął elementy prawicowe i socjaldemokratyczne z PPS.

Rachuby imperializmu zbankrutowały i na tym odcinku. To, po drugie, decyduje o przełomowym znaczeniu Kongresu Zjednoczeniowego.

Drogowskaz: marksizm-leninizm

Wniosek wynikającym nieodparcie ze stanowiska konsekwentnie marksistowsko-leninowskiego, jest stosunek do ZSRR. Związek Radziecki to pierwszy kraj, w którym robotnicy i chłopcy zdobyli władzę i zbudowali socjalizm. Związek Radziecki to potężne mocarstwo socjalistyczne, ostoja ruchów postępowych, socjalistycznych, demokratycznych, narodowo-wyzwoleńskich całego świata. Związek Radziecki to cel zacieklej nienawiści imperialistów i wyzyskiwaczy całego świata.

Nie ma i nie może być socjalizmu i demokracji bez sojuszu ze Związkiem Radzieckim, bez oparcia o Związek Radziecki.

Oto dlaczego Kongres Zjednoczeniowy, stając niezłomnie na gruncie marksizmu-leninizmu, stanął tym samym niezłomnie na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej, na gruncie sojuszu między Polską Ludową a wielkim Związkiem Radzieckim.

Na tym polega, po trzecie, znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego.

Kongres budowniczych

Dla wszystkich obecnych na Kongresie pozostanie niezapomnianym przeżyciem chwila, kiedy wśród napiętego milczenia na mapie Polski wiszącej na jednej ze ścian rozblysły wielobarwne światła, światła wielkich budowli i planu 6-letniego, światła budowli socjalizmu.

Kongres zatwierdził wytyczne planu sześciolletniego, planu, który od tego czasu stał się prawem polskiego życia, prawem walki i pracy narodu polskiego.

Światła, które zapłonęły wtedy na sali politechniki, płoną dalej — płoną już nie na mapie, lecz na całej przestrzeni ziem polskich. Płoną światła Nowej Huty i Nowych Tych, światła Żerania i Kraśnika, światła Włzowa i warszawskiego MDM-u.

Te światła wskazują narodowi polskiemu jego nową drogę — drogę siły i dobrobytu, drogę umocnienia niepodległości politycznej i gospodarczej kraju.

Partia, która powstała na Kongresie Zjednoczeniowym, stanęła na czele budowniczych wszystkich tych wielkich budowli, które wznoszą się jak ziemia polska długa i szeroka. Partia, która powstała na Kongresie Zjednoczeniowym, jest główną siłą rozpędową wielkiego budownictwa, które z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, zmienia oblicze Polski.

Na tym polega, po czwarte, wielkie, przełomowe znaczenie Kongresu.

Oto dlaczego o Kongresie, który rozpoczął swe obrady przed trzema laty, uczyć się będą przez wieki dzieci w polskich szkołach, oto dlaczego data Kongresu zapisana jest trwale w historii Polski.

S. Kalinowski

Wielka manifestacja duchownych i działaczy katolickich we Wrocławiu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niźmie padały ze strony byłych członków SS i SA. Ale oto do głosów tych dołączyły się inne głosy. Raz będą to głosy z Kolonii, drugi raz z Fryburga i Monachium, inne dobiegają nas skądinąd jeszcze. Mimo woli stajemy zdumieni i pytamy co znaczą te głosy. Przez cały czas okrucieństw niemieckich w Polsce panowało głębokie milczenie, gdy palono i niszczone kościoły w Polsce lub zamieniano je na składy — milczenie, gdy krzyże przydrożne i kapliczki rujnowano, ze śmiechem wjeżdżając na nie tankami — milczenie, gdy miliony ludności polskiej wyrzucano z jej domów i gnano w nieznane — głębokie milczenie, gdy do Warszawy przybywały pociągi z dziećmi polskimi zamazanymi na śmierć w drodze — nie padł ani jeden krzyk protestu. Ale skoro Polska upomniała się o ziemie z dawną do niej przynależne i przejęła je — rozległ się wielki krzyk oburzenia!

Ziemie Odzyskane są nierozzerwalne z Macierzą

„Podkreślić trzeba z zadowoleniem — kontynuuję dalej mówca, że program remilitaryzacji Niemiec Zachodnich obudził czujność wszystkich zainteresowanych narodów. Wszystkie one dostrzegają w nim swoje własne niebezpieczeństwo. Jest bowiem rzeczą nie do pomysłenia, aby ktokolwiek, kto ma zdolność osądu historycznego a śledzi z uwagą nastroje kierowniczych sfer Niemiec Zachodnich, nie zdawał sobie sprawy, że wysuwane preteksty walki ideologicznej, są dymną zasłoną, za którą kryją się wcale niedopuszczalne cele i zamierzenia. Polska nie zapominała doświadczeń, a katolicy polscy zamierzają przeciwstawić się z całą stanowczością wszelkiej próbie naruszenia spokoju ludności Polski, która osiadła na Ziemiach Odzyskanych i z zapalem i godnymi najwyższego podziwu rezultatami wykonuje swoje prace. Co więcej: katolicy polscy winni wszelkimi siłami dążyć do tego, ażeby sprawy związane z administracją kościelną Ziemi Odzyskanych zostały załatwione w sposób zgodny z historią tych terenów i z poczuciem godności narodu polskiego. (Okłaski).

Przemówienie ks. prof. dr. Dąbrowskiego raz po raz nagradzali uczestnicy Zjazdu gorącymi okłaskami.

W dyskusji zabierali głos: prof. U. W. ks. dr Stanisław Huet, prof. U. P. dr Kazimierz Tymieniecki, ks. kanonik Bolesław Kulawik, ks. prałat Kazimierz Kotula, Jerzy Zawieyski, Jan Dobraczyński, ks. proboszcz Alojzy Górecki, redaktor Bolesław Piasecki, ks. prob. Julian Sidor, red. Jerzy Turowicz, prof. Ligoń, poseł Frankowski i w imieniu delegacji młodzieży K. U. L. ob. Gołębiewski.

Granica na Odrze i Nysie jest nienaruszalna

Zebrani serdecznie powitali przybyłych na zjazd: wiceprzewodniczącego Izby Ludowej NRD, sekretarza generalnego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) Geralda Goettinga oraz członka centralnej CDU — Heinza Frieda.

Gerald Goetting oświadczył m. in.:

„Komitet Polityczny Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU) — upoważnił mnie do przekazania wam najserdeczniejszych życzeń od milijonów pokój chrześcijan w Niemczech.” Mówca odczytał następnie, przyjęte serdecznymi okłaskami, oświadczenie Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU) wystosowane do Zjazdu.

Oświadczenie przypomina postanowienia Komitetu Politycznego CDU ze stycznia 1950 r., uznające nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie i stwierdza m. in., że uchwały w Jańcu i Poczdamie wyrównały krzywdy historyczne, ustalając zachodnią granicę Polski Ludowej na linii Odra — Nysa. Oświadczenie przypomina, że

podczas gdy w NRD przesiedleńcy stali się pełnoprawnymi obywatelami, to w Niemczech Zachodnich dzieje się inaczej, gdyż są oni, zgodnie z wolą podlegających wojennych, przewleczani jako mięso armatnie. „Jednakże naród niemiecki — stwierdza oświadczenie — jest zdecydowany nie dopuścić do rozpętania w swym kraju wojny amerykańskiej.” Omawiając przyjazne stosunki między Polską Ludową i NRD oświadczenie podkreśla, że oba kraje mają wspólnego sojusznika — wielki socjalistyczny Związek Radziecki.

W zakończeniu oświadczenie stwierdza, że chrześcijanie Polski i Niemiec wspólnie zwalczać będą rewizjonizm. „Zjednoczeni we wspólnej walce doprowadzimy do zapewnienia pokoju w Europie” — brzmią ostatnie słowa oświadczenia, przyjęte przez zgromadzonych długotrwałymi okłaskami.

Członek Izby Ludowej NRD, członek Rady Centralnej Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Heinz Fried przekazał Zjazdowi oświadczenie ks. Karola Fischera, który otrzymał zaproszenie na Zjazd, lecz nie mógł

osobiście wziąć w nim udziału. Ks. Karol Fischer przypomina jak okrutnie postępowali hitlerowcy z duchownymi katolickimi, których mordowali w obozach koncentracyjnych, i wyraża oburzenie na postępowanie niektórych polityków zachodnio-niemieckich. „Dr Adenauer — pisze ks. Fischer — popiera politykę, która idzie po myśl amerykańskich polityków. Musimy dłużej oświadczyć że nigdy więcej Polacy i Niemcy nie będą do siebie strzelać. Siła, która wypływa z naszej głębokiej wiary po wszystkich minionych okropnościach, musi dać nam moc do stworzenia takiej przyszłości, która nie dopuści do powtórzenia się piekła przeszłości”. — List ks. Fischera wywołał długotrwałe okłaski zebranych.

O wynikach decyduje dobra praca organizacji masowych

Bieżący okres ma szczególne znaczenie w walce o wykonanie bieżących zadań rolnictwa, którymi są: przedterminowe wykonanie planu skupu zboża, kontraktacja trzody chlewnej na 1952 rok, terminowe dostarczenie ziemniaków przemysłowych do przetwórci oraz spłata reszty zobowiązań finansowych wobec państwa. W tych ważnych kampaniach gospodarczych na wsi ogromną rolę odegrać mogą członkowie i aktywiści masowych organizacji społecznych, jak kół Gospodyń Wiejskich i ZMP, a przede wszystkim Związku Samopomocy Chłopskiej.

W wielu gminach i gromadach organizacje te istotnie rolę tę spełniają.

Wszędzie tam zresztą, gdzie zarządy gminne lub gromadzkie masowych organizacji należyce prowadziły pracę polityczno-oświatową, gdzie systematycznie walczyły z plotką i szeptaną propagandą — chłopcy dobrze wypełnili swe obowiązki wobec państwa. Wbrew knowaniom wrogów klasowych — z nadwyżką sprzedawali zboże państwu i obojętnie kontraktują znacznie więcej trzody chlewnej. Właśnie dzięki skoordynowanej robotce zarządów kół gromadzkie ZSL, ZSCH, ZMP i i Gospodyń Wiejskich, gromada Smoszew roczny plan sprzedaży zboża wykonała już w dniu 17 września 1951 r., a ostatnio zameldowała o wykonaniu planu rocznego w 115 proc.

Mogliśmy przytoczyć wiele podobnych przykładów. Ale nie o to chodzi w niniejszym artykule. Chodzi o to, że nie wszędzie i nie zawsze jest tak jak w Smoszewie. Notujemy często poważne niedociągnięcia w działaniu wiejskich organizacji masowych. Niemal w każdym powiecie członkowie zespołu, odpowiedzialni za całość akcji i wykonanie planów, skarżą się na bierność członków i zarządów organizacji masowych w wielu gminach i gromadach. Jaskrawym dowodem tego jest gmina Margonin w powiecie chodzieskim, która w planowym skupie zboża stoi na ostatnim miejscu.

Ten, delikatnie mówiąc, niewłaściwy styl pracy niektórych ogniw terenowych trzeba co rychlej zmienić. Członkowie wyżej wskazanych organizacji muszą wzmożć czujność klasową, ożywić akcję oświatową, mówić na zebraniach w tym okresie nie o sprawach odcieranych, lecz o konkretnych zadaniach gromady, gminy czy powiatu w dziedzinie realizacji planów gospodarczo-finansowych rolnictwa. Obok tych bieżących najistotniejszych zagadnień, trzeba podjąć walkę z niedociągnięciami i kumoterstwem w placówkach zaopatrzenia i zbytu, trzeba dyskutować sposoby i środki podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej gospodarstw chłopskich, co łączy się przecież z podniesieniem dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego wsi.

Bo rola organizacji masowych — powtarzamy — w wykonywaniu planów gospodarczych wsi jest ogromna. Chodzi tylko o to, aby członkowie zrozumieli swoje zadania i posłannictwo, aby zerwali z nęcącym nieuzasadnioną biernością lecz czynnie włączali się do konkretnej roboty. Jeżeli każdy na swym odcinku będzie wypełniał patriotyczny i obywatelski obowiązek, jeżeli nie się prawdziwym żołnierzem

w walce o wykonanie planów gospodarczych wsi, będzie tym samym umacniał potęgę naszej ludowej Ojczyzny i utrwalał pokój światowy oraz podnosił dobrobyt i szczęście ludu pracującego miast i wsi. Indywidualnie rzecz biorąc zadanie wcale nietrudne do wykonania, w sumie stanowi ogromne wartości moralne i materialne. Trzeba tylko chcieć wykonać te zadania. Wtedy plany gospodarcze wielkopolskiej wsi będą na pewno zrealizowane przed terminem i z wysoką nadwyżką. K. J.

Rośnie siła obozu pokoju

Gorącymi okłaskami przyjęli uczestnicy zjazdu przemówienie wygłoszone przez przewodniczącą Prezydium Wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej Józefę Szczęśliwą, który powiedział:

„W imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej — witam zgromadzone duchowieństwo i działaczy katolickich.”

(Ciąg dalszy na str. 3)

Ksiądz biskup Kowalski wobec manifestacji katolickiej

Jakie stanowisko może walczyć Polak — patriota, obywatel partynny czy bezpartynny, wienający czy nie wierzący wobec narastającej z dnia na dzień wściekłej nagonki przeciwko naszej Ojczyźnie ze strony zachodnio-niemieckich odwetowców?

„Odpowiedź” narodu polskiego nie pozostawia żadnych wątpliwości. Niepokojące sygnały wywołały zrozumiałą reakcję oburzenia wśród całego społeczeństwa polskiego, w tej liczbie oczywiście i szerokich rzesz księży.

Dlatego też to, co w ostatnich dniach miało miejsce w Pelplinie na Pomorzu (diecezja chełmińska) zasługuje na baczniejszą uwagę i winno być poddane osądowi całego społeczeństwa. W chwili, gdy kapłani tej diecezji chcieli gromadnie udać się na zjazd wrocławski, aby zmanifestować swój protest przeciwko remilitaryzacji — ksiądz biskup Kazimierz Kowalski z Pelplina postanowił uniemożliwić im wyjazd. Umyślnie w tych właśnie dniach biskup Kowalski zarządził konferencje i odprawy dekanalne, które można było przeprowadzić w każdej innej chwili.

Kiedy w związku z tym w ubiegłym tygodniu udała się do księdza biskupa specjalna delegacja księży i społeczeństwa katolickiego w osobach ks. Liczniewskiego z Lichnow, sekretarza Komitetu Obronców Pokoju w Gdańsku, ob. Augustyna i publicysty katolickiego ob. Wnuka z prośbą o przełożenie odpraw dekanalnych — ks. biskup, aby rozwiać wszelkie wątpliwości co do swojej postawy, odmówił przyjęcia delegacji i przeprowadzenia z nią rozmów.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek w karierze ks. biskupa. Nazwisko jego stało się znane opinii publicznej już przed dwoma laty w związku ze skandalicznymi nadużyciami w „Caritasie”. Wówczas to biskup Kowalski usunął z probostwa lub przenosił na niższe funkcje szereg księży za chęć uzdrowienia stosunków w „Caritasie”.

Wyszło bowiem wtedy na jaw, że pasterz diecezji chełmińskiej zamieszany jest poważnie w aferę, rzucającą ciemne światło na działalność tej instytucji. Większość rzeczy i artykułów spożywczych, przeznaczonych dla nuboższych „wsakola” bezpowrotnie w pałac biskupi.

Wszelkie próby oporu wobec gospodarki biskupa Kowalskiego spotykały się niezmiernie z szyskaniami, przy czym dostojnik nie omieszkał nigdy zmanifestować

swojego wrogiego stosunku do władzy ludowej.

Genealogia obecnej działalności i poglądów księdza biskupa Kowalskiego sięga je-



Biskup Kowalski z Pelplina, jako oficer pruski z wilhelmowskiej armii

szcze dalej w przeszłość. W okresie okupacji, kiedy miliony Polaków, w tym setki księży ginej w obozach zagłady, rezydował on bezpiecznie i wygodnie w pałacu księcia Czartoryskiego w Pelplinie pod Jarosławiem, gdzie odbywały się regularnie przyjęcia dla wyższych funkcjonariuszy i oficerów hitlerowskich.

Zamieszczono obok zdjęcie młodego pruskiego oficera kajzerowskiej armii, a dzisiejszego księdza biskupa Kowalskiego wskazuje na głębsze korzenie tej zażyłości. Tu też należy szukać źródeł jego sprzecznym z interesami narodu postawą, gdy chodzi o żywotne sprawy państwa polskiego, jego granic, walki przeciw zakusom podległym wojennych i odwetowców niemieckich. Wiadomo też, że ks. biskup Kowalski był jednym z tych nielicznych, którzy odmówili podpisania Apelu Połkoju.

Zanim słowa te ukażą się w druku, postawa biskupa Kowalskiego wobec katolickiej manifestacji wrocławskiej została już surowo napiętnowana w umysłach tysięcy wiernych z diecezji chełmińskiej. Zdają oni sobie sprawę z konieczności stworzenia jeszcze bardziej zwartego frontu przeciwko wrogom Polski. St. R.

Wielka manifestacja duchownych i działaczy katolickich we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 2)

lickich, którzy przybyli z całego kraju na prastare Ziemię Piastowską, do polskiego Wrocławia, by dać wyraz swojemu stanowisku wobec zbrodniczych przygotowań wojennych i napastliwej, antypolskiej kampanii prowadzonej pod patronatem amerykańskich imperialistów przez polityków neo-hitlerowskich z Bonn.

Na tych ziemiach nasi praocwicze pracowali i walczyli przeciwko brutalnej ekspansji junkrów pruskich i imperializmu niemieckiego. Całe pokolenie naszych przodków złożyło tu swoje kości w walce o polskość tych ziem i my na zawsze tu zostaniemy. Żadna siła nie potrafi zmienić tego, czego dokonała sprawiedliwość dziejowa.

Znów wylażą ze swych kryjówek w Niemczech Zachodnich upiory faszyzmu, agresji i zdziczenia, toteż nie może nie wywoływać oburzenia współludzi w tej akcji części katolickiego duchowieństwa w Niemczech Zachodnich.

Imperialistyczni agresorzy zbroją się gorączkowo, zaś w bohaterkiej Korei znaczą swój szlak potokami krwi i zgłiszczającymi miast.

Ale z każdym dniem rośnie potęga niezwykłego obozu pokoju, a niezłomna wola narodów milujących pokój, wola setek milionów ludzi walczących o pokój zdoła niewątpliwie obezwładnić podpalaczy świata.

Dzisiejsze zgromadzenie dobitnie świadczy o tym, że wszyscy

uczciwi Polacy, niezależnie od różnic światopoglądowych są nierozdzielni w zdecydowanej woli obrony pokoju i pokrzyżowania wszelkich napastliwych planów neo-hitlerowskich spod znaku Adenauera i Schumachera oraz ich amerykańskich protektorów — pokrzyżowania planów wymierzonych przeciwko pokojowi, przeciwko naszej Ojczyźnie, przeciwko wolności narodów Europy.

Dzisiejsza manifestacja katolickiego duchowieństwa polskiego jest przejawem patriotyzmu i głębokiego przywiązania do naszych Ziemi Zachodnich — nierozłącznej części Rzeczypospolitej.

Polska Ludowa poświęca swe siły pokojowej twórczej pracy, zaleceniu ran zadanych nam przez hitlerowskich najeźdźców, budowie naszego szczęśliwego życia. Polska Ludowa zapewnia wszystkim swym obywatelom wolność sumienia i poszanowanie uczuć religijnych. Agentury imperializmu, wrogowie naszych granic na Odrze i Nysie, wrogowie naszej pokojowej pracy usiłują zrobić jedność narodu, przy pomocy kłamstwa i zbrodni. Sieją też kłamstwa i usiłują wywołać zamęt w umysłach w sprawie stosunku władzy ludowej do wierzących i religii.

Fakty świadczą niezbicie, że kościół może u nas swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Władza ludowa nie dopuszcza do żadnej dyskryminacji wyznaniowej, karze za obrażanie uczuć ludzi wierzących, z dobrą wolą traktuje i nadal będzie traktować potrzeby ludzi wierzących.

rządu nad wciągnięciem do zgodnej współpracy wszystkich obywateli kraju, czynić będziemy ze swej strony wszystko, by popierać politykę rządu w jego działalności mającej na

Pragniemy stałych ordynariuszy na Ziemiach Zachodnich

Ostro potępił rewizjonizm niemiecki podsycany przez zaburczy imperialem amerykański, ks. kanonik Bolesław Kulawik. „Przywiodła nas tu polska racja stanu — oświadczył m. in. mówca — która kierowała również episkopatem polskim — wówczas, gdy dawał on, idąc za świetlanymi postaciami wielkich polskich kapłanów i mężów stanu: Konarskich, Stasziców i Kołłątajów stanowczą i drugoczą odpowiedzialność przedstawicielom wyższej hierarchii duchowieństwa niemieckiego, podniecającego i podsycającego szowinistyczny rewizjonizm niemiecki wśród szerokiej rzeszy katolickiego społeczeństwa niemieckiego.

Wypowiadamy się bezwzględnie za przynależnością do Macierzy odpowiedzialnych naszych Ziemi Zachodnich — mówił dalej ks. Kulawik. — „Pragniemy ostatecznego i pełnego załatwienia sprawy stałych ordynariuszy na 5 stolicach biskupich naszych Ziemi Zachodnich, zgodnie z 3 pkt. porozumienia”. Słowa te wywołały gorące, długotrwałe oklaski. „Wnosimy energiczny protest przeciwko obecnej duchowej chrześcijańskiemu, opartej na międzynarodowej niesprawiedliwości, akcji rewizjonistycznej części duchowieństwa niemieckiego”.

Ks. prałat Kazimierz Kotula zwrócił się w swym przemówieniu do katolików niemieckich i wyraził głębokie ubolewanie, że niektórzy ich przywódcy podjęli uchwały domagające się naszych Ziemi Zachodnich. Mówca z oburzeniem piętnuje takie stanowisko, wskazując, że jest ono równoznaczne z wypowiedzeniem się za wojnę.

Literat Jerzy Zawieyski również zwrócił się w swym przemówieniu do katolików z Niemiec Zachodnich, oświadczając: „Nie pozwólcie, by o-

celu obronę zagrożonej przez nie egzystencjalizmu. Mówiąc w imieniu polskich pisarzy katolickich Jan Dobraczyński stwierdza: „Nie mamy czasu na egzystencjalizm, Staliśmy się realistami. Odbudujemy domy i odbudujemy kościoły”.

Red. Bolesław Plasecki z naciskiem podkreślił w swym przemówieniu jednolitość całego narodu w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Piętnując tych którzy inspirowali i tych, którzy prowadzą awanturniczą polity-

garnęła was nienawiść, jaka idzie przez wasz kraj — i by wasza siła moralna, czerpana z wiary i Ewangelii miała stać się narzędziem w zamysłach remilitaryzacji i w nowych okrutnych planach odwetowych faszyzmu niemieckiego. Napadźcie na polskie Ziemi Piastowskie i nawoływanie do remilitaryzacji waszego kraju — to droga zguby i powtarznej winy, droga, która prowadzi wprost do nieszczęścia całej ludzkości”.

Pisarz Jan Dobraczyński zapowiedział do pisarzy katolickich, Francji, Anglii, Ameryki, Włoch, Belgii i Niemiec, wzywając ich w imię ideałów katolickich, aby przeciwstawili się antypokojujowym wystąpieniom rewizjonistów, aby wyszli ze swych pracowni i aby szukali rozwiązań chrześcijańskich w słońcu Ewangelii a nie w mrokach różnego rodzaju jałowego filozofowania i w truci-

Nowe oblicze podbiegunowej wsi

Nad brzegiem rzeki Ob, w odległości tysiąca kilometrów od Tomsku znajduje się wieś Aleksandrowskoje, będąca ośrodkiem podbiegunowego rejonu aleksandrowskiego. Na miejscu dawnej, zapadłej wsi w tajdze, wyrosła w czasach władzy radzieckiej wieś posiadająca wielką fabrykę konserw rybnych i wiele spółdzielni rybactwa, które dają roczną produkcję wartości 3 milionów rubli. Dzisiejsze osiedle Aleksandrowskoje posiada szkołę 10-klasową, 7-klasową oraz dwie szkoły podstawowe z dobrze wyposażonymi internatami, dom kultury, bibliotekę i kino. Rejonowy szpital ma własny gabinet fizykoterapii i gabinet rentgenowski, a wzdłuż szerokiej ulicy wsi powstają nowe domy.

egzystencjalizmu. Mówiąc w imieniu polskich pisarzy katolickich Jan Dobraczyński stwierdza: „Nie mamy czasu na egzystencjalizm, Staliśmy się realistami. Odbudujemy domy i odbudujemy kościoły”.

Red. Bolesław Plasecki z naciskiem podkreślił w swym przemówieniu jednolitość całego narodu w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Piętnując tych którzy inspirowali i tych, którzy prowadzą awanturniczą polity-

garnęła was nienawiść, jaka idzie przez wasz kraj — i by wasza siła moralna, czerpana z wiary i Ewangelii miała stać się narzędziem w zamysłach remilitaryzacji i w nowych okrutnych planach odwetowych faszyzmu niemieckiego. Napadźcie na polskie Ziemi Piastowskie i nawoływanie do remilitaryzacji waszego kraju — to droga zguby i powtarznej winy, droga, która prowadzi wprost do nieszczęścia całej ludzkości”.

Pisarz Jan Dobraczyński zapowiedział do pisarzy katolickich, Francji, Anglii, Ameryki, Włoch, Belgii i Niemiec, wzywając ich w imię ideałów katolickich, aby przeciwstawili się antypokojujowym wystąpieniom rewizjonistów, aby wyszli ze swych pracowni i aby szukali rozwiązań chrześcijańskich w słońcu Ewangelii a nie w mrokach różnego rodzaju jałowego filozofowania i w truci-

garnęła was nienawiść, jaka idzie przez wasz kraj — i by wasza siła moralna, czerpana z wiary i Ewangelii miała stać się narzędziem w zamysłach remilitaryzacji i w nowych okrutnych planach odwetowych faszyzmu niemieckiego. Napadźcie na polskie Ziemi Piastowskie i nawoływanie do remilitaryzacji waszego kraju — to droga zguby i powtarznej winy, droga, która prowadzi wprost do nieszczęścia całej ludzkości”.

kę remilitaryzacji — mówca oświadczył z naciskiem m. in.: „Ta sama ręka, która ubraja Niemcy Zachodnie zupełnie jawnie i cynicznie przyznaje się do zamiarów siania dywersji w naszym kraju. Kto opowiada się przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich — ten w wyniku swego stanowiska musi przeciwdziałać wszelkim próbom pozbawienia nas pokoju wewnętrznego”. Słowa te przyjęli uczestnicy Zjazdu oklaskami.

Walczymy o pokój i plan 6-letni

Gorąco reagowali uczestnicy Zjazdu na przemówienie ks. kanonika Sidora, który mówiąc o wielkich przeobrażeniach Polski z narodu zacofanego w naród szybko kroczący do dobrobytu oświadczył: „Musimy jako duszpasterze pomagać naszemu rolnikowi i robotnikowi, uświadamiać i pomagać mu tak, aby mógł w pełni zrealizować plan 6-letni”.

Raz po raz wybuchają oklaski, gdy ks. Sidor mówi, że porozumienie między rządem i episkopatem nakłada poważne obowiązki na księży. „W pracy naszej duszpasterskiej — oświadcza — i w pracy naszej obywatelskiej musimy być dobrymi Polakami i dobrymi księżmi”.

Przypominając, że prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał dekret o przenieszeniu 100 milionów dolarów na dywersję i sabotaż w krajach postępu i pokoju — mówca stwierdza: „W dzisiejszych czasach, nam duszpasterzom — powinno szczególnie zależeć i powinniśmy to wszędzie podkreślać i na ambonie i w spotkaniach z wernymi — aby utrzymać w narodzie jedność”.

Autochton prof. Ligoń oświadczył m. in.: „Starajmy się odwdziżyć naszemu rządowi, który nas cenil, który podniósł nas do godności człowieka, gdyż nie ma już dzisiaj wyższy i krzywdy. Pracujemy tu na Śląsku i produkujemy, pracujemy z całym oddaniem, bo wiemy, że realizacja wskaza-

rządu — czy to w dziedzinie planu 6-letniego, czy w każdej innej — prowadzi do utrwaleń tej naszej odzyskanej wolności, tej szczęśliwości, do której dążymy i tego pokoju, o który walczymy”.

W trakcie obrad Zjazdu jednomyślnie uchwalono apel do Polaków za granicą i list do katolików niemieckich. Obrady podsumowała owocnie przyjęta rezolucja.

Episkopat nie napiętnował antypolskiej działalności kleru zachodnio-niemieckiego

W porozumieniu zawartym przez Rząd Rzeczypospolitej z hierarchią Kościoła katolickiego, Episkopat Polski wziął na siebie w sprawie, która jest tematem obecnego zgromadzenia, zobowiązanie sformułowane w pkt. IV porozumienia, który brzmi:

„Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się sprzeciwiał wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskiej i rewizjonistycznym wystąpieniom kleru zachodnio-niemieckiego”.

Stwierdzić należy, że znaczna część hierarchii kościelnej nie zajęła w tej sprawie dostatecznie jasnej i zdecydowanej postawy, ani nie wykazała stanowczości w spełnieniu tego zobowiązania.

Episkopat nie napiętnował dotąd antypolskiej działalności kleru zachodnio-niemieckiego, nie uregulował dotąd w sposób konsekwentny i niedwuznaczny spr-

wy administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych.

Jestem przekonany, że stanowisko zgromadzonych w tej sali księży, pisarzy i działaczy katolickich w sprawie obrony pokoju i nieopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich jest wyrazem prawdziwych dążeń i myśli ożywiających całe duchowieństwo katolickie w naszym kraju i łączy się z dążeniami i interesami narodu polskiego.

W imieniu całego społeczeństwa Wrocławia życzę zgromadzeniu owocnych obrad.”

Dziękując przewodniczącemu Wrocławskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, przewodniczący obradom ks. dr Czuj oświadczył m. in.: „Chcemy zapewnić Rząd Polski Ludowej, składając to nasze oświadczenie na ręce pana przewodniczącego, że doceniając wysiłki

Teatry

OPERA — niedziela, g. 19 „Halka”, poniedziałek — nieczynny, wtorek, g. 18.30 — „Śnieżynka”, godz. 19: środa — „Opowieści Hoffmanna”, czwartek — „Madame Butterfly”, piątek — „Borys Godunow”, sobota — „Cavalleria rusticana”, „Pory roku”, „Suita hiszpańska”

POLSKI — niedziela, g. 15.30 — „Niespokojna starość”, g. 19: „Mizantrop”, godz. 19: poniedziałek, środa, czwartek i piątek — „Mizantrop”, sobota — „Niespokojna starość”

NOWY — g. 19: codziennie z wyjątkiem wtorku „Głupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA — niedziela g. 15.30 i 19, codziennie g. 19 z wyjątkiem wtorku „Wodewil Warszawski”, sobota premiera „Dwa tygodnie w raj”

MŁODEGO WIDZA — niedziela g. 15 i 17 i codziennie z wyjątkiem środy g. 17 — „Czarodziejski kalosz”

Kina

APOLLO — poranek g. 10 „Maskarada”, g. 12 14, 16, 18 i 20 „Skandal w Clochemerle” (od lat 18)

BALTYK — poranek g. 10 i 12 „Postrach mór”, g. 14, 16, 18 i 20 „W dni pokoju” (od 1.12)

MUZA — poranek g. 10 i 12 „Kwiat miłości”, g. 14, 16, 18 i 20 — „Cyrk”

RIALTO — poranek g. 10 „Aleksander Matrosow”, g. 12 i 14 dla najmłodszych „Za siedmioma górami”, g. 16, 18 i 20 „Poddany” (od lat 14)

WARTA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 12 14 i 16 — „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Konfrontacja”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Orzeł Kaukazu”, cz. II (od lat 12)

METALOWIEC — g. 17 i 20 „Młodzi marynarze”

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 16 i 18.30 „Dzieje kompozytora”

FOTOPLASTIKON — g. 10 — 22 „Parzy w oczkach XX wieku”

AULA U. P. — g. 11.15 poranek symfoniczny

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie realizmu młodszo-ścisłego I połowy XIX wieku” (g. 10—16)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE, ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10—16)

CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac malarzów i rysowników A. Leucy pt. „Bulgaria w krajobrazie” (g. 10—17)

SWIETLICA ART. PLASTYKÓW ul. 29 Grudnia 4 — „Wystawa akwarel art. malarza Stefana Pajęczkowskiego” (g. 10—18)

Radio

Program II fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 5.55, 17.15, 18.50 (P-n), 21.23.50

Koncerty: 5.10 — poranny, 6.30 muzyka operetkowa, 7.20 — pieśni i muzyka ludowa, 13.30 — dla wszystkich, 14.50 solistów, 16.30 (P-n) muzyka symfoniczna, 17.15 (P-n) — pieśni kompozytorów polskich, 17.35 — muzyka rozrywkowa i taneczna, 18 — utwory skrzypcowe, 19.05 (P-n) — utwory fortepianowe, 20 orkiestry, 21.30 — fragmenty opery „Wilhelm Tell”, 23.05 — kameralny

Audycje inne: 6.18 (P-n) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 14.15 ZNP, 14.30 „Gorące dni”, 15.15 — PCK, 15.30 dla dzieci, 17.05 odpowiedzi „Fali 49”, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P-n) poradnik korespondenta, 19.30 — muzyka i aktualności, 20.45 — wspomnienia robotnicze

Sport: 22, 23.30 (P-n)

Poniedziałek 17 bm.

Teatry

POLSKI — g. 19 „Mizantrop”

NOWY — g. 19 „Głupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA g. 17 — „Czarodziejski kalosz”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 20 „Skandal w Clochemerle” (od lat 18)

BALTYK — g. 16, 18, 20 „W dni pokoju” (od 1.12)

MUZA — g. 16, 18 i 20 — „Cyrk”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Aleksander Matrosow”, g. 12 i 14 dla najmłodszych „Za siedmioma górami”, g. 16, 18 i 20 „Poddany” (od lat 14)

WARTA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 12 14 i 16 — „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Konfrontacja”

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Cyrk”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Poddany”

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Konfrontacja”

Wystawy

CBWA — ul. Marcinkowskiego 28 — wystawa prac malarzów i rysowników A. Leucy pt. „Bulgaria w krajobrazie” (10—18)

SWIETLICA ART. PLASTYKÓW — ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa akwarel art. malarza Stefana Pajęczkowskiego” (g. 10—18)

Radio

Program II fala Poznania 249 m

Wiadomości: 5.05, 5.55, 17.15, 18.50 (P-n), 21.23.50

Koncerty: 5.10 — poranny, 6.30 muzyka operetkowa, 7.20 — pieśni i muzyka ludowa, 13.30 — dla wszystkich, 14.50 solistów, 16.30 (P-n) muzyka symfoniczna, 17.15 (P-n) — pieśni kompozytorów polskich, 17.35 — muzyka rozrywkowa i taneczna, 18 — utwory skrzypcowe, 19.05 (P-n) — utwory fortepianowe, 20 orkiestry, 21.30 — fragmenty opery „Wilhelm Tell”, 23.05 — kameralny

Audycje inne: 6.18 (P-n) — „O czym rolnik powinien pamiętać”, 14.15 ZNP, 14.30 „Gorące dni”, 15.15 — PCK, 15.30 dla dzieci, 17.05 odpowiedzi „Fali 49”, 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 (P-n) poradnik korespondenta, 19.30 — muzyka i aktualności, 20.45 — wspomnienia robotnicze

Sport: 22, 23.30 (P-n)

Poniedziałek 17 bm.

Teatry

POLSKI — g. 19 „Mizantrop”

NOWY — g. 19 „Głupi Jakub”

KOMEDIA MUZYCZNA g. 19 „Wodewil Warszawski”

MŁODEGO WIDZA g. 17 — „Czarodziejski kalosz”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 20 „Skandal w Clochemerle” (od lat 18)

BALTYK — g. 16, 18, 20 „W dni pokoju” (od 1.12)

MUZA — g. 16, 18 i 20 — „Cyrk”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Aleksander Matrosow”, g. 12 i 14 dla najmłodszych „Za siedmioma górami”, g. 16, 18 i 20 „Poddany” (od lat 14)

WARTA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 12 14 i 16 — „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Konfrontacja”

OGŁOSZENIA DROBNE

Wolne posady

Młodszego dzielnego ekspedienta branży żelaznej przyjm. natychmiast. Skład żelaza H. Skibińska, Poznań, ul. Wroclawska 23. 174388

Do podnoszenia oczek rutynowaną siłę zaangażuję prywatny sklep — centrum. Oferty Głos Wielkopolski dla 175066.

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie potrzebna. Poznań, Dąbrowskiego 89, kiosk. 175122

Zdolna hałciarka haftu maszynowego oraz młodsza siła (najchętniej krawcowa) do plisu, mierzki, okretki i obciągania guzików, poszukuje. Oferty Głos Wlkp. dla 174888.

Sprzedaje

Samochód DKW po remoncie. sprzedam. — Poznań, Bednarzka 7, przy szpitalu Szmarzewskiego, od 16—18. 173422

Kolejka elektryczna sprzedam. Poznań, telefon 504 03. 174166

Samochód osobowy, 4 drzwiowy Lancia-Aprilia, sprzedam. Zgłoszenia telefoniczne pod 519-25, od 17—22. 174356

Rower damski „Diamant” — sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 11 m. 4. 175288

Akordion 12 basowy sprzedam. Poznań, P.otra Ściegiennego 80. 175036

Pianino koncertowe, krzyżowe pierwszorzędnej marki sprzedam. Poznań, Kniewskiego 25, m. 3. 175316

Masyne

„Singer” (okrągłe) sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7, m. 3 (Sołacz). 175016

Elegancki rowerek 3-kołowy sprzedam. Poznań, Jackowskiego 38, m. 4. 175088

Parcele willową (ul. Swoboda) sprzedam. Oferty Głos Wielkopolski dla 175092.

Polowe kamienicy składami, Czerwonej Armii sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 175102.

Masyne do szycia, pierwszo rzędna, gabinetowa, sprzedam. Adres wskaze Głos Wielkopolski nr 175182.

Futro łapki karakulowe, cztery skrzypcze, altówka, futerałami, sprzedam. Poznań, Rajtażaka 26, m. 84, V wejście. 175222

Kupna

Masyne do szycia w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Poznań, Chwaliszewo 63, m. 3. 175292

Parcele koło Poznania, Rataje, Żegrze, od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 175142

Tokarnię metrowkę — merton względnie półmerton, w dobrym stanie, kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 172782

Willę ogrodem lub domem 1-rodziny w Poznaniu lub okolicy spieszenie kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 174232.

Samochód osobowy marki Opel, D. K. W. względnie Mercedes, 4-cylindrowy w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia: Czesław Dymarski, Jarocin, Poznańska 31, m. 3. 174742

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych Hurt Woj. w Poznaniu, ul. Nowowiejskiego 1 zawiadamia, że dysponuje obecnie zapasami

dachówki karpiołki i felcówki

Warunkiem kupna jest złożenie w C.H.M.B. do dn. 19 bm. wniosku poświadczającego przez Komitet Biłkowski.

Sprzedaz rynkowa wyłącznie dla odbiorców z miasta Poznania. K2890

Sportke czeska kupię Poznań, telefon 505-19. 175136

Narty wysokiej klasy, hikory 215 kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 175172.

Bransoletkę złotą kupię. — Oferty Głos Wlkp. dla 175202.

Krowe, dobra dojke, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 173562.

Barak mieszkalny, składany, dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 173932.

Parcele uzbrojone na peryferiach Poznania, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 173922.

Parcelki na Dębcu od właściciela kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 174842

Parcele od właściciela kupię. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Głos Wlkp. dla 174942.

Sz

Ostatnie dni szturm

W chodniku gorączkowo terkocze świder elektryczny. Taśmą transportera gładko nieprzerwanie ze ściany — czarny, połyskujący strumień węgla. Dudnią po szynach wózki. Załadowane pociągi posuwają się w stronę szybu...

Tkálnia ani na chwilę nie zwalnia ruchu. Na warsztatach narastają zwłoki tkanin. Wśród napiętych, białych nitów osnowy niestrudzenie przemysłają się żwonne członki. Robotnicy bacznie obserwują krosna, a fabryka jednostajnym rytmem wystukuje melodię pracy...

Pociąg towarowy ciężko wtacza się na stację węlową. Wagony na krótko zamierają w bezmuchu. Po chwili manewrującego pociągu odziera ostatnie dawona czerwonego węgla. Gdzieś z oddali dochodzą odgłosy zderzających się bufiorów. Po paru minutach postoju nieruchomy pociąg ożywa. Rusza zwolna naprzód, by potem pędzić z pośpiechem w dalszą drogę...

Tętni życie gorączkowym rytmem pracy w całej Polsce. W zachylającym się stukocie młotów, w zgrzytach pełzających w górę dźwigiów, w pośpiesznym szeleście piasku, sygnującego się spod łopat kopaczy — słychać bojowy nakaz ostatnich dni kończącego się roku: „Wykonać plan!”

Nowe meldunki o zwycięskiej jego realizacji napływają co dzień. W dniu 8 grudnia złożony raporty ródów dwie kopalnie węgla: „Eminencja” i „Bieliszowice”. W tym samym dniu wartościowy plan produkcji wykonał przemysł maszyn włókienniczych. W Bielsku o wykonaniu planu zameldowało 5 wielkich zakładów przemysłu włókiennego, a do dnia 7 bm. poprzedziło je 13 czołowych zakładów tej ważnej gałęzi wytwórczości. Na 25 dni przed terminem zraportował o wykonaniu planu C. Z. Przemysłu Gumowego, a w dniu 8 bm. zakończyła plan załoga Zakładów im. 22 Lipca, dawniej „E. Wedel” w Warszawie.

W dniu 9 bm. o wykonaniu zadań produkcyjnych na rok 1951 zameldowały 4 dalsze kopalnie: „Ludwik”, „Pstrowski”, „Czerwona Gwardia” i „Michał”. Dnia 10 grudnia do tych czterech dołączyła się jeszcze kopalnia „Marcel”. Na 23 dni

przed terminem zrealizował również plan — przemysł ceramiczny. Takie same będą i dalsze dni grudnia. Mkną one szybko, jak kartki kalendarnia zrywane niecierpliwą ręką. Chciałoby się niekiedy zwolnić szybko tempo ich przemijania, powstrzymać bieg uciekającego czasu. Nie cały bowiem kraj wypełnił tegoroczne zadania, nie wszyscy mogą spojrzeć z dumą na minione miesiące i dni swej pracy.

Dla tych właśnie, którzy planu przed terminem nie wykonali, pozostałe dni grudnia mają specjalną wagę. Muszą to być dni powszechnej mobilizacji w walce o plan, dni trudnej, wytężonej pracy. Nie ma już w nich miejsca na „awarie, postoje i remonty, na „nieodobry kadry”, beztróskkie opuszczanie dniówek, czy lekceważenie dyscypliny pracy.

Kraj oczekuje od załóg, które zapóźniły się w planie, maksymalnego wysiłku. Trzeba utrzymać bez przerwy wydajność pracy na najwyższym poziomie. Trzeba walczyć z zapałem o realizację planowych zadań, żywiąc nierozłąną wolę zwycięstwa.

Nie można dopuścić, by na wspaniałe, dotychczasowe osiągnięcia polskiej klasy robotniczej padł cień. Każdy miniony rok znacząco przekroczeniem planu. Stało się to naszą chlubną tradycją. I od tej pięknej tradycji nie wolno nam teraz odstąpić.

Wiemy, że od naszej woli, od zwycięskiego łapania trudności, od naszego powszechnego wysiłku zależy — i nasze budownictwo pokojowe, i obronność państwa, i przyszłość naszego narodu.

Wezwanie do końcowego szturm na niezdobyte jeszcze pozycje planu 1951 r. poderwać musi wszystkich. Załogi, które wkroczyły już w okres trzeciego roku „sześciolatki” służyć będą wspaniałym przykładem. Przykładem wysokiej wydajności i umiejętnej organizacji pracy, przykładem żelaznej wytrwałości.

Do wielu osiągnięć klasy robotniczej dorzucić musimy jeszcze jedno. Mimo wszelkich trudności, mimo zacieklego oporu wroga klasowego — plan na rok 1951 wykonamy.

Jerzy Więcowski

Kraj

50-LECIE WODOCIĄGÓW KRAKOWSKICH

W Krakowie mija w tym roku 50 lat od założenia wodociągu. Z tej okazji odbyła się w krakowskich zakładach wodociągowych uroczysta akademii, na której 30 robotników otrzymało nagrody pieniężne za współwzrost, a 62 robotników i pracowników zatrudnionych w wodociągach przeszło 25 lat otrzymało dyplomy uznania ich dotychczasowej pracy.

MROŻONA MASA JAJOWA

W sklepach uspołecznionych Wrocławia pojawiła się w sprzedaży tzw. masa jajowa. Doświadczenie wykazało, że zamrażanie jaj jest znacznie lepsze od konserwowania jaj wapnem, które zmniejsza wartość odżywczą.

Przodujący ludzie wsi

Rozmawiamy z wzorowym hodowcą

Na skraju gromady Lusowa w pow. poznańskim stoją nowiuteńkie, murowane zabudowania gospodarstwa Antoniego Grajka. Jest on „najlepszym hodowcą wsiód



Przodujący rolnik — hodowca Antoni Grajek z Lusowa wygłasza przemówienie z okazji otwarcia pierwszego w woj. poznańskim Wiejskiego Do mu Towarowego

rolników i najlepszym rolnikiem wśród hodowców”. Taka przynajmniej panuje o nim opinia w gm. Tarnowo Podgórne. I nie bez podstawy...

Antoni Grajek gospodaruje na swej 9-hektarowej działce wraz z żoną. Osiąga istotnie doskonałe wyniki swej pracy. Plony zbóż ma corocznie wysokie, a ponadto nastawiony jest na hodowlę trzody chlewnej. Trzeba przyznać, że obrobienie takiego gospodarstwa przez dwie osoby wymaga nie lada wysiłku. Wyrażamy też zdziwienie i pytamy jak sobie daje

Droga patriotycznego obowiązku

Klasa robotnicza wraz ze swym sojusznikiem — pracującym chłopstwem, w pełnym ofiarności wysiłku buduje lepszą przyszłość kraju. Powstało coraz więcej obiektów przemysłowych, postępuje mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, powoli lecz stale powiększa się produkcja płodów rolnych. Są to owoce świadomych wysiłków klasy robotniczej oraz małych i średniorolnych chłopów. Ponieważ rośnie nasz przemysł, ponieważ wzrasta stale ilość ludzi tam zatrudnionych a rekrutujących się w dużej części z wsi, dlatego tak wielkiego znaczenia nabiera wykonanie zobowiązań wsi wobec państwa.

Wykonanie tegorocznego planu skupu zboża zbliża się ku zwycięskiemu zakończeniu. Już 12 powiatów naszego województwa przekroczyło 90% —

normę potrzebną do uzyskania zwolnienia od miarek i odsyppów. Kilka z nich przekroczyło już nawet 100% planu, a prawie wszystkie osiągnęły 80% wykonania.

Opornych zmusimy do wykonania obowiązków wobec państwa

Cóż oznaczają te liczby? Oznaczają one, że wojewódzki plan skupu zboża będzie wkrótce wykonany w całości. Przyczyną się do tego niewątpliwie pomoc aktywistów robotniczych i znaczna aktywizacja małych i średniorolnych chłopów — partyjnych i bezpartyjnych. Wypełniali swoje obowiązki, te podstawowe maszy chłopskie w stanowczy spo-

sób domagają się tego samego od opieszalszych, ociągających się i opornych — najbogat-szych gospodarzy. Jak stwierdziliśmy w terenie, rady narodowe rozpatrzyły już prawie wszystkie odwołania lub wnioski o ulgi, tak, że faktycznie pozostałe zaległości są już gospodarzom nieuzasadnione i muszą być jak najrychlej uregulowane.

Nie wątpimy, że do szybkiego zlikwidowania zaległości przyczynią się chłopci-przodownicy w akcji skupu, którzy w ostatnich dniach odbyli specjalne narady we wszystkich powiatach. Podczas tych zjazdów odbyła się uroczysta dekoracja przodujących ludzi wsi Krzyżami Zasługi i wręczenie dyplomów uznania. W ten sposób władza ludowa nagradza chłopów za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec klasy robotniczej i całego narodu. Na zjazdach tych chłopci-przodownicy podejmowali uchwały, postanawiając przyczynić się do osiągnięcia pełnych 100% wojewódzkiego planu skupu, podniesienia kontraktacji trzody chlewnej na 1952 r. oraz wykonania wszystkich zobowiązań finansowych wobec państwa.

„Wzywamy wszystkich tych — głoszą uchwały przodujących chłopów — którzy obowiązków swoich dotychczas nie wykonali, aby poszli za naszym przykładem. Wzywamy tych, którzy z różnych przyczyn nie wypełnili jeszcze w pełni swoich obowiązków wobec państwa, aby uczynili to natychmiast. A naszą wspólną, zdecydowaną postawą zmusimy również bogaczy do wykonania obowiązków.”

Wyrasta nowy aktyw społeczny na wsi

Postawienie w ten sposób zagadnienia w uchwałach ma swoje uzasadnienie życiowe. Bo jak powiedział Michał Sadyś z Grzybowa w pow. wrzesińskim: „W naszej gromadzie było dwóch bogaczy, którzy zwlekali z odstawą zboża, ale kiedy zostali sami, widząc naszą stanowczą postawę i oni odstawił”. Teraz Grzybów mając już poza sobą wykonanie w 100% planu zbożowego, rozpoczął kontraktację tuczników. Zaraz na pierwszym zebraniu gromadzkim poświęconym tej sprawie zakontraktowano 30 sztuk.

Odbyte ostatnio zjazdy powiatowe wykazały, że na wsi wyrasta nowy ofiarny aktyw społeczny, który poprowadzi zwycięską walkę o wyższe trozdaje i podniesienie produkcji hodowlanej, walkę o socjalizm.

gla. Tylko za 9 sztuk, bo przedtem premii węglowych nie było.

— No, a teraz? Przecież warunki kontraktacji są jeszcze korzystniejsze niż dawniej?

— Bardzo dobrze rozumiem. Przeczytałem w „Głosie” uchwałę rządu w tej sprawie z wielką uwagą — od A do Z. Toteż zamiał planowanych 16 zakontraktowałem na rok przyszły 18 sztuk. Otrzymałem jako premię ponad 5 ton węgla a prawie dwie tony mogę kupić zaraz. Mogę nabyć 900 kg sruła a drugie 900 kg przy odstawie. Pozostałe specjalna premia pieniężna. Proszę obliczyć. Odstawiam tuczniki przeważnie po 120 kg. Czyli 18 sztuk po 120 kg będzie razem 2.160 kg. Poza normalną ceną dostaną po 1.20 zł premii za każdy kilogram, to znaczy 2.592 zł. — Nie będę miał zmartwienia o opał, bo muszę szczerze powiedzieć, że nieraz bywał z tym kłopot.

— Teraz musi pan się starać o zdobycie odznaki „Wzorowego Hodowcy”.

— Gdybym tak mógł — śmieje się Grajek — to miałbym pierwszeństwo w kupnie cementu, wapna, żelaza i drzewa. Zaraz postawiłbym osobny budynek na chlewnię. Mogłbym wtedy kontraktować znacznie więcej świń niż obecnie...

— Zresztą nie tylko Grajek — wtrąca obecny przy naszej rozmowie sołtys Jan Walczak. Wszyscy chłopcy w Lusowie podwyższyli ilość zakontraktowanych sztuk, gdy na zebraniu gromadzkim przedyskutowaliśmy uchwałę rządu o dodatkowej pomocy hodowlanej.

Jak z tego wynika, chłopcy wielkopolscy potrafili doskonale kalkulować i wiedzą, że tak korzystnych i opłacalnych warunków dla hodowców trzody chlewnej, jakie stworzyła obecnie władza ludowa, nigdy w Polsce nie było.

Rozmowę przeprowadził Jan Ryszewski

K. J.

Na widowni międzynarodowej

Tragiczne skutki polityki zbrojeń

18-letnia Martine B. otruła się gazem, napisawszy przednio list do rodziców, w którym stwierdza, że „odchodzi, aby nie być im dłużną ciężarem”. Martine była od roku na utrzymaniu rodziców, nie mogąc znaleźć żadnej pracy.

30-letnia pani M. rzuciła się do Sekwany, pozostawiając małego synka. Pani M. poprzedniego dnia straciła pracę.

Krawiec Pierre C. powiesił się w swym warsztacie. Denat był bez środków do życia, gdyż z powodu nadmiernych podatków musiał zlikwidować swą pracownię.

Takie wiadomości przynoszą codziennie francuskie dzienniki. Codziennie setki ludzi odbiera sobie życie, popchniętych do tego ostatniego kroku beznadziejnością wyczekiwania w kolejkach do biur pośrednictwa pracy, tragicznym napisów „zamknięte”, coraz częściej ukazujących się na bramach fabryk i warsztatów, ciężarem niestannie wstrząsających cen żywności, opał, światła, gazu, komunikacji.

Antynarodowa polityka rządu Plevena, wyciągająca się wojennym planem atlantyckiego sztabu i stopniowo przemieniająca Francję w poligon ćwiczebny amerykańskich oddziałów, wycisnęła swe piętno na wszystkich warstwach społeczeństwa francuskiego. Doznają na sobie jej tragicznych skutków robotnicy, wyrzuceni na bruk i ograniczeni w swych prawach, chłopci, dławieni żelaznym uściskiem „nożyca cen”, rzemieślnicy, drobni kupcy i drobni przemysłowcy, rujnowani podatkami i konkurencją amerykańskiej tandety.

Natomiast monopolistyczna produkcja dla celów wojennych zwiększyła swoje zyski. Jak podaje czasopismo „Notes Economiques”, bezpośrednio zainteresowany w zbrojeniach konserw Petchiney zwiększył swój kapitał zakładowy

z 5.775.000.000 franków w roku ub. do 6.930.000.000 w roku bieżącym. Kapitał Compagnie Generale de Duralumin et de Cuivre wzrósł z 1.500.000.000 do 1.800.000.000 franków, zaś kapitał Compagnie Francaise de Raffinage z 6.000.000.000 do 7.200.000.000 franków. Widzimy więc, że związek między narastającą falą samobójstw a zyskami monopolu jest bardzo ścisły. Na wyprzedaży Francji, na zbrojeniach atlantyckich, zarabiają wrogowie francuskiego narodu.

Na produkcję sprzętu wojennego program zbrojeń francuskich przewiduje około 40 miliardów franków, na wyzutnie rakietowe 1,5 miliarda, na artylerię około 1,3 miliarda, na czołgi 13-tonowe 30 miliardów, na jeepy 9 miliardów. Jednocześnie plan Mayera, który prasa francuska nazywa „planem katastrofy gospodarczej”, mówi o znacznym ograniczeniu importu artykułów codziennej potrzeby, jak węgiel, tuzsze i bawełna, o dalszej wyżycie cen tych artykułów, o obniżeniu jakości niektórych artykułów, m. in. przez wprowadzenie większej ilości otrąb do wypieku chleba i innych podobnych oszczędnościach.

W Paryżu i w wielu innych miastach policja wyrzuca na bruk setki ludzi z zagrożonych domów, a o mieszkaniach zastępczych nie można nawet marzyć, gdyż w ramach planu Mayera budownictwo mieszkaniowe ma być całkowicie przeskrajane. Tysiące dzieci nie uczęszcza do szkół z powodu braku lokali, które administracja francuska oddaje amerykańskim żołnierzom i oficerom.

Prasa donosi coraz częściej o katastrofach w kopalniach spowodowanych brakiem urządzeń bezpieczeństwa, robotnicy chemięzkiego przemysłu zbrojeniowego pracują bez masek ochronnych, narażeni na straszliwe poparzenia, a rząd Plevena zapowiada dalsze ograniczenie funduszy na ubezpie-

czenia. W ramach planu Schumana, który przewiduje zmniejszenie francuskiej produkcji węgla o milion ton w tzw. „okresie przejściowym” — zamknięto szereg kopalń, pozbawiając pracy tysiące górników. To samo dzieje się z kolejarzami, których zwalnia się ostatnio masowo z powodu u nieruchomości tzw. „nierentownych” linii kolejowych.

Komentując obecną sytuację we Francji reakcyjny dziennik „Le Monde” ubolewał, że „nad Sekwaną szleje huragan kryzysu gospodarczego”. Dziennik ten nie wspomina jednak, że nad Sekwaną coraz mocniej wieje poczyna wichry buntu i gniewu ludowego. Naród francuski nie ma zamiaru stosować się do wskazówek pisma „Rapports France—USA”, które zaleca Francji, „aby stała się krajem rolniczym”. Naród francuski wie, że obecne trudności spowodowane są wyłącznie przygotowaniami do nowej wojny i przewyciężone zostaną dopiero wtedy, gdy tym przygotowaniom położony będzie ostateczny kres. Dlatego tak czynnie bierze udział w powszechnej walce o pokój, dlatego tak nieugięty manifestował przeciwko remilitaryzacji Niemiec i wizycie Adenauera w Paryżu, dlatego całym sercem popiera program gospodarczy KPF, przedłożony podczas ostatniej debaty parlamentarnej, program, który domaga się zaprzestania zbrojeń, zawarcia paktu pięciu mocarstw, wypowiedzenia planu Marshalla, paktu atlantyckiego, przywrócenia stosunków gospodarczych ze wszystkimi krajami Europy Wschodniej i Azji, zakazu propagandy wojennej.

„Należy wybierać — mówił Jacques Duclos — pomiędzy polityką wojny i nędzy a polityką pokoju i dobrobytu”.

Postawa narodu francuskiego świadczy, że dokonał on już wyboru. M. D.

zobowiązania wsi wobec państwa.

W dalszej rozmowie dowiadujemy się, że dzięki warunkom stworzonym przez Polskę Ludową synowie Grajka — Antoni i Jan, ukończyli studia i są obecnie nauczycielami, a najmłodszy, Józef, kończy naukę na Uniwersytecie Poznańskim. Oni to właśnie, choć uczeni, pomagają podczas wakacji rodzicom w pracach rolnych. Można ich stawić za wzór innym studentom, którzy liznawszy nieco nauki wstydzą się pracy fizycznej na roli. Są tacy jeszcze, niestety.

— A jak tam u was z hodowlą, bo powiadają...

— Wiem, wiem — przerywa Grajek. Zakontraktowałem w tym roku 16 tuczników a odstawiłem 19 do punktu skupu. Ludzom się wydaje, że to coś nadzwyczajnego, a to w takim gospodarstwie jak moje rzecz całkiem normalna. Dziwi się tym, którzy tyle nie hodują, bo bardzo wiele tracą. Można by nawet wychować i utuczyć więcej, tylko ja z żoną nie podobałobyśmy wtedy pracy, no i co najważniejsze nie mam odpowiednich pomieszczeń. Bo chcąc wychować dobre tuczniki trzeba — jak się to mówi — koło nich chodzić. Ale przyniosła też do chód... Poza gotówką otrzymałem do końca listopada za dostawę sztuk zakontraktowanych 900 kg wę-

Upowszechnienie doświadczeń radzieckich — to gwarancja przedterminowego wykonania Planu 6-letniego

Na Wóldze pod Kujbyszewem (List z budowy elektrowęzła kujbyszewskiego)

W sierpniu ubiegłego roku w pobliżu miasta Kujbyszewa na Wóldze rozpoczęto budowę największej w świecie elektrowni wodnej.

U podnóża góry Mogutnej rozciąga się imponujący widok wielkiej przestrzeni, przypominającej swym kształtem prostokąt, otoczonej górami i rzekami. Wzdłuż rozgałęzionej sieci dróg suną olbrzymie ciężarówki naładowane pod wierzch ziemią. W głębokim wykopie pod fundament elektrowni miarowo wznoszą się stalowe paszce ekskawatorów. Ciężkie kilofy wbijają stalowe pale pod budowę tamy. Potężne pompy ziemne usuwają przybrzeżny piach.

Aby należycie wykorzystać maszynę dostarczaną przez przemysł trzeba było zaopatrzyć się w energię elektryczną. W tym celu latem bieżącego roku doprowadzona została linia wysokiego napięcia o długości 200 km. Przechodzi ona przez budowę z prawej i lewej strony rzeki. Dla połączenia obydwu odcinków tej linii na przeciwnych brzegach Wóldgi wybudowano potężne konstrukcje stalowe o wysokości 125 m, przez które przeciągnięty zostanie kabel napowietrzny długości 1200 m. Będzie on ważący 25 tys. kg.

— Elektrownię kujbyszewską nazywają tu „Lewiatanem energii” — kontynuuje Karcew. Jak wiadomo moc jej wynosić będzie prawie dwa milio-

ny kilowatów, a teczna produkcja wyniesie około 10 miliardów kWh. Na wyprodukowanie takiej ilości energii elektrycznej elektrownie ciepłe musiałyby zużyć 25 milionów ton paliwa. Koszt produkcji energii elektrycznej będzie tu więc tańszy 5—6-krotnie niż w elektrowniach ciepłych.

Elektrownia kujbyszewska ruszy za cztery lata. Do tego czasu trzeba będzie wykopać i przetransportować 150 milionów m³ ziemi. Gdyby ziemię tę załadowano na platformy kolejowe i ustawiono je w jednym szeregu, to taki pociąg czterokrotnie opasałby kulę ziemską. Trzeba będzie również ułożyć 6 milionów m³ żelbetu. Wykonanie w terminie tych olbrzymich prac możliwe jest jedynie dzięki wysokiemu uprzedmiotowieniu kraju i kadrom wspaniałe wykwalifikowanych robotników i inżynierów, jakimi dysponuje budowa.

Na wszystkich odcinkach wielkiej budowy wre twórcza natchniona praca ludzi radzieckich. W oparciu o pomoc całego narodu, budowniczo wie pewnie i zwycięsko kroczą ku swemu celowi — budują największą w świecie elektrownię wodną.

A. Iwanow

*) Lewiatan — biblijna ryba potwornej wielkości.